Rok 5. Nr. 133.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski", Skrzyt. poczt. 83

Chojnice, środa 10 czerwca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca, oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

„Żyć jak przed wojną, a nie jak w okresie inflacji."

To są słowa prezesa ministrów p. Grabskiego, wygłoszone na wywiadzie korespondenta „Kurjera Polskiego" u ministra. Pan minister powiedział tam pomiędzy innemi tak:

„Równowagę bilansu tworzy przedewszystkiem wartość pracy ludzkiej i umiarkowanie w używaniu. Jeżeli będziemy wierzyli tylko w urodzaj, to znajdziemy się na błędnej drodze. Pan Bóg nie zawsze może się nami opiekować — mówi z uśmiechem premjer. Cóż uczynimy, jeśli się nami opiekować nie zechce. Urodzaj będzie chwilową ulgą. Urodzaj zaś plus oszczędności i wydajności pracy, to niewątpliwie moment zwrotny dla naprawy naszego życia gospodarczego.

„Nie ustawać w pracy. Więcej produkować, mniej konsumować, więcej oszczędzać, myśleć o jutrze, żyć, jak przed wojną, a nie jak w okresie inflacji. Mimo narzekań, ludzi ogarnął jakiś szał wydawania pieniędzy. Ot, naprzykład: stałe zwiększanie liczby samochodów, sprowadza się je do kraju całemi masami. Nikt sobie nie zdaje sprawy, że temi samochodami państwo daleko nie zajedzie. Bolączką naszą jest, powtarza p. premjer, nadmiar sprowadzanych rzeczy z zagranicy i sposób wydawania pieniędzy przez publiczność. Ludzie żyją z dnia na dzień. A przy takiem usposobieniu obywateli trudno budować lepszą przyszłość"

Pan minister Grabski ostrzega tu społeczeństwo, ażeby zapatrywało się poważniej na życie, ażeby przestało mniej myśleć o sobie, a zaczęło więcej myśleć o zadaniach państwowych. Mimo narzekań ogarnął ludzi jakiś szał wydawania pieniędzy, powiada pan minister. Ludzie się skarzą, że bieda, że brak kapitału, ale zamiast pracować tym kapitałem, który posiadają, to go wyrzucają, tak jak by go się jak najprędzej pozbyć usiłowali. A przy takiem usposobieniu obywateli, powiada pan minister, trudno budować lepszą przyszłość.

Rachunek jest prosty. Kto więcej wydaje, jak ma, bankrutuje i niszczeje i staje się ciężarem i pasożytem społeczeństwa. Zubożył bowiem nietylko siebie, ale zubożył równocześnie naród i kraj, bo mu nie daje ani tej pracy, ani tych zdolności, ani tych korzyści materjalnych, jakie rodzina, społeczeństwo i kraj mają prawo i obowiązek od niego wymagać. Jednostka taka marnuje równocześnie swą rodzinę materjalnie i duchowo. Nie zostawia jej ani kapitału materjalnego ani moralnego. Staje się wprost zbrodniarzem, ponieważ dzieci prowadzi od zarania młodości na bezdroża wygód, rozrzutności, namiętności ludzkich i wszelkiego innego zepsucia moralnego, robiąc z nich szkodliwe dla narodu jednostki.

Rodzina, która nie wydaje ze siebie żadnego dorobku, marnieje i staje się pomiotłem i nawozem dla dorobku drugich. Tak samo naród, który nie wychowuje krajowi obywateli, świadomych swej wielkiej odpowiedzialności i swych obowiązków w obec całości musi zginąć i stać się niewolnikiem innych Dla tego napomnienie ministra Grabskiego winno nam brzmieć w uszach, jak słowa: „Pamiętaj na śmierć". Jedno i drugie ma to samo znaczenie w życiu. Człowiek odpowiedzialny jest bowiem za swe czyny tak w obec Boga, jak i narodu. Pamiętaj zatem na śmierć, ale pamiętaj zarazem o swej odpowiedzialności w obec narodu i całości.

Naród nasz nie stoi wciąż jeszcze na odpowiednim poziomie państwowym. Brak mu powagi życia państwowego, brak mu zrozumienia wielkiej odpowiedzialności w obec rozwoju jego, w obec jego rozbudowy, w obec zabezpieczenia jego fundamentów. Żyjemy wciąż jeszcze lekkomyślnością państwową dziadów naszych, którzy brakiem zmysłu państwowego Polskę zmarnowali i utuczyli nią naszych sąsiadów w postaci Niemca i Rosjanina.

Żyjemy rozrzutnością i niefrasobliwością dziadów naszych niepomni, że obecnie jesteśmy odpowiedzialni za naszą gospodarkę nietylko w obec siebie, ale również w obec innych narodów. Naród bowiem, który nie wywozi i nie dowozi, nie może mieć równowagi w budżecie państwowym.

My tymczasem cieszymy się z naszego złotego jak małe dzieci i skupujemy wszystko, co nam popadnie do rąk, a raczej wszystko, co obcy wytwarzają w postaci przedmiotów mody wszelakiej i wygód życia. Dowozimy wszystko: i samochody i perfumy i modne obuwie i welocypedy. Wyrzucamy na to pieniądze całemi garściami, a nikt jakoś nie pomyśli nad tem, że jeżeli my w zamian za to własnych towarów nie będziemy wywozili, to wydamy się z naszego złotego, wyrzucimy go zagranicę a w kraju nie będzie go zupełnie i nie będzie go czem zastąpić.

Nie myślimy wcale o tem, że w ten sposób rujnujemy krajowe gospodarstwo, że przyczyniamy się do ubóstwa bo wywożąc obcą walutę na te wszystkie zagraniczne zbytki, podkopujemy nietylko naszego złotego ale utrudniamy tem samem pomnażanie się naszego złotego i przyczyniamy się tem samem do tem większego braku obrotowego kapitału, a co zatem idzie, do braku kredytu i tem większej drożyzny w kraju

Wchódźmy zatem w siebie. Największy czas potemu, bo nam Żydzi i Niemcy zjedzą do reszty to, co nam jeszcze pozostało. Oni szanują pieniądze, dla tego ich kapitał kocha i przechodzi z rąk naszych do ich kieszeni. Zamiast wyrzucać pieniądze na zbytki, kładźmy je w przedsiębiorstwa, a choćby tylko do kas oszczędnościowych. Ulepszajmy te przedsiębiorstwa nowoczesnemi urządzeniami fabrycznemi, ażeby mogły lepiej i wydajniej pracować. Ażeby mogły tem samem wytwarzać więcej towaru i rzucać go taniej na rynek. Nie skarżmy się na robotnika i nie urywajmy mu grosza. Tego naszego robotnika zagranicą złotem opłacają, bo to najlepszy i najpracowitszy materjał. Ale starajmy się mu pracę ułatwiać zgodnie z współczesnemi wymaganiami, a z drugiej strony starajmy się prowadzić nasze fabryczne przedsiębiorstwa po kupiecku, ażeby nie były źródłem wyzysku dla dyrektorów, ale zakładami dla dobra ogólnego i krajowego.

Dopóki w społeczeństwie naszem nie zaczną się przebijać cnoty: więcej pracy, a mniej zarobków, więcej oszczędności a mniej zbytków, więcej skromności obyczajów, a mniej wystawności, więcej życia rodzinnego, a mniej zabaw i rozrywek, więcej popierania swoich chociaż na razie i ze stratą, a mniej wyrzucania grosza zagranicę na towary i letniska, — nie dojdziemy do niczego i będziemy tylko pośmiewiskiem obcych. A co najważniejsza, nie dojdziemy nigdy do należytego ustalenia i uporządkowania naszej gospodarki.

Włosi w obronie praw Polski do Gdańska.

Włoska gazeta „l'Europa Orientale" rozpisuje się o bezustannej walce pomiędzy Polską a Gdańskiem. Gazeta powiada, że bezustanne skargi gdańskie na Polskę są na to, ażeby Polskę zmęczyć i odrzucić ją od morza. W obec tego nie powinien nikt się dziwić, gdyby Polska zabrała nareszcie siłą Gdańsk. Przecież 30-miljonowy naród nie może pozwolić na to, ażeby ujście tej rzeki zostało zatamowane przez państwo nieprzyjacielskie i w dodatku przez rasę, która sili się od stuleci nad zduszeniem Polski.

Szkoda, że Polacy pochłonięci ciągłemi walkami z Krzyżakami na zachodzie i z hordami moskiewskiemi i muzułmańskiemi na wschodzie nie pomyśleli nad tem, ażeby stworzyć podstawy wielkiego morskiego mocarstwa. Gdańsk powinien należeć do Polski, przyczem możnaby mu przyznać pewien samorząd. Oczywiście na to nie chce się godzić Anglja przedewszystkiem dla tego, ażeby ujście wielkich rzek nie należało nigdy do jednego narodu. W końcu przytacza włoska gazeta słowa p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który powiada, że Polska budując port w Gdyni, nie zrzecze się najmniejszych praw, jakie posiada do Gdańska i będzie pilnowała, ażeby Gdańsk nie stał się twierdzą wszechniemczyzny na Bałtyku.

Co mówią o Polsce?

Znany organizator Skarbu austrjackiego Wysoki Komisarz Ligi, Holenderczyk Zimmermann odwiedził jak wiadomo, Polskę jedynie w tym celu, ażeby się zapoznać z okolicznościami, które doprowadziły do uporządkowania Skarbu polskiego.

Do przedstawicieli dziennikarstwa, których przyjął, powiedział p. Zimmermann, że jako fachowiec jest wprost zdumiony tą naprawą skarbu. Historja naprawy Skarbu Polskiego pozostanie jednem z najwybitniejszych wydarzeń ostatnich czasów. Bo poszło to nagle a przytem ze zupełnem powodzeniem. Jedyne wytłómaczenie na to zjawisko można znaleść w patrjotyzmie, zapale i gotowości do ofiar, bez których naprawy skarbu być oczywiście nie może. Przymioty te — mówił p. Zimmermann — umożliwią Polsce opanowanie trudności bieżących i stworzą podatny fundament pod takie wysiłki rozumu, które umożliwią Polsce wyzyskać te skarby, w jakie ją opatrzność zaopatrzyła.

Tak mówił p. Zimmermann. Poznał u nas jedną stronę medalu. Ale drugiej nie miał okazji poznać. A tą drugą stroną jest straszna nasza lekkomyślność i płytkość w myśleniu, która niczego nie widzi prędzej aż się chwieje grunt pod nogami. Ta lekkomyślność uwydatnia się właśnie teraz, gdzie brak gotówki na przemysł i handel, a gdzie zamiast każdy grosz szanować to go się bez żadnego wprost obrachunku bezmyślnie wyrzuca, i bogaci przedewszystkiem obcy przemysł.

Za kulisami naszej młodzieży szkolnej.

Wychodzący w Warszawie miesięcznik „Wiara i czyn" ogłosił rozmaite pisma, znalezione pomiędzy innemi wśród młodzieży gimnazjalnej w Święcianach w ziemi wileńskiej. Strasznem jest poprostu to, co wykryto i wystawia poprostu groźne świadectwo naszemu systemowi szkolnemu. Wykazało się bowiem że młodzież szkolna ma wśród siebie organizację masońską pod nazwą „zakonu Wyzwolenia". Do tej masońskiej organizacji zaliczało się 60 uczni. Na czele loży był mistrz, który rządził łożami Czarną, Czerwoną, Błękitną i innemi. Obowiązkiem członka było w nic nie wierzyć i przestrzegać prze klerykalizmem. Członkowie byli rycerzami, którzy za brata i siostrę uważali tylko bezwyznaniowców. Żadnej zwierzchności prócz zwierzchności zakonu nie uznają. Żadnych przysiąg i słów honoru nie uznają, oprócz przysiąg, danych zakonowi.

A teraz dalsze punkty „programu":

Odrzucamy wiarę w istnienie Boga i nieśmiertelność duszy bo to absurd. Jednak zachowajmy i starajmy się trzymać swych obrzędów, a może prędko przyjdzie czas, kiedy w murach świątyń, gdzie obecnie panuje zabobon religijny i księża, zamiast klerykalnego śpiewu będzie brzmiał toast na cześć Zakonu Wyzwolenia, Mistrza i Rycerzy.

Rycerz jest ślepem, nieczułem narzędziem w ręku swych starszych, spełnia wszystko, co mu każą, nawet jeśli mu się to wydaje zbrodnią.

Nie drży na widok krwi, a sam z przyjemnością sprząta ze świata każdego wroga.

Kościół przedewszystkiem katolicki i księży uważa za swych najgorszych wrogów.

Etyką naszą jest wypłynięcie na wierzch, by zrzucić jarzmo papizmu.

Rycerza obowiązuje następująca przysięga:

Dotąd byłem katolikiem, więc wyrzekam się wiary w Boga, duszę, w cnotę, szlachetność. Nie będę słuchał księży nie będę chodził do spowiedzi, sakramentów. Będę w imię wolności powtarzał zawsze: Precz ze sługami Boga.

Urządzaj co święto uczty i zabawy, pamiętaj, aby żadna dziewczyna nie wyszła z nich z tak zwanym przez księży wiankiem, bo wówczas jest naszą, bo ma na sobie piętno hańby!

Wpajaj w nie bezwstyd, jak możesz powolniej, aby tem bardziej i mocniej był ugruntowany,

Ucz młodszych rozpusty, pić wódkę, kraść, a będą należeć do ciebie, przykuj ich przedwcześnie rozbudzoną namiętnością.

Dbaj o to, aby twój młodszy brat umiał dogodzić wszystkim zmysłom ciała, pić kraść, uwodzić dziewczęta lub chłopców, a przedewszystkiem wmawiaj weń, aby popełnił jaką zbrodnię.

Daj mu choć jednego zasztyletować, pomęczyć, a już na drugi raz będzie maszyną bez czucia. Rozkaz zabicia wydaj tylko takiemu, który jeszcze jest słaby, mówiąc: albo zabij, albo ciebie zabiją. Ucz każdego władać oronią, rewolwerem, nożem, trucizną.

Nieczynnym daj do spełnienia trzy zadania: albo zabiją wskazaną osobę, albo zostaną kochankami du-

chownych, przeciwnych płci, dziewczyna księdza, chłopiec zakonnicy.

Werbować należy jak najwięcej uczniów.

Usuwać pobożniejszych profesorów i księży. Podwoić czujność nad niepewnymi. Podejrzliwych mordować lub zmuszać do samobójstwa.

Każdy, choćby najstarszy rangą podlega za przekroczenia karze śmierci z ręki pierwszego z członków, który o tem wie, z wyjątkiem Mistrza i przewodniczącego Loży Błękitnej. Ucz się cierpieć, hartuj ducha, aby łaknął krwi!"

Jak daleko postąpiła zgnilizna, skoro podobne potworności mogły się przyjąć. Naszem zdaniem jest wprost niepodobieństwem, ażeby podobna organizacja w małej mieścinie mogła się przez dłuższy czas ukryć. Musiały tam zatam popierać tę organizację duchy ciemne, które miały wpływ bezpośredni albo pośredni na młodzież.

Naszem zdaniem są to następstwa osławionej polityki narodowościowej, która wyrywa z dusz wyższe ideały państwowe i religijne. I to wszystko dzieje się na ziemi Mickiewiczów, Słowackich i tylu innych naszych potęg ducha narodowego.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Nowa organizacja dla popierania niemczyzny.

W mieście Kufstein odbył się zjazd towarzystwa dla pielęgnowania niemczyzny po za granicami Rzeszy niemieckiej. Oto w tym zjeździe brało udział około 10 tysięcy osób. Ze sprawozdania wynika, że wydano na popieranie niemczyzny zagranicą w r. 1914 razem 140 tys., w roku obecnym wyznaczono na ten cel już miljon marek. Sprawozdanie powiada, że ta pieniężna ofiara bardzo się przydała, ponieważ Niemcy zagranicą nabierają siły, ducha i odwagi widząc, jak kraj o nich dba. Skutkiem tego zagranica więcej Niemców szanuje niż dotąd. We Włoszech P o l s c e, Rumunji, Czechosłowacji i krajach bałtyckich jest Niemcom bardzo źle, ale byłoby jeszcze gorzej, gdyby rządy tych krajów nie musiały się liczyć ze znaczeniem Niemców na świecie.

Należy nam brać przykład z tego wzajemnego popierania się Niemców.

Zamiary wojenne Niemiec.

W największej francuskiej gazecie półurzędowej „Temps" rozpisuje się pułkownik Reboul o nienawiści, jaką pałają Niemcy do Polski. Nienawiść rozdmuchują sztucznie, ale pomimo to ta nienawiść przyjmuje się i to nawet wśród socjalistycznych robotników. Zapalczywość narodowościowa przeciwko Polsce doszła do tego stopnia, że ludność Prus Wschodnich i niemieckich Kresów Wschodnich agituje już nawet za urządzeniem zamachu stanu dla odebrania Korytarza Pomorskiego. Myślą to urządzić tak samo, jak urządzili Litwini z odebraniem Kłajpedy i liczą na to, że Francja nie będzie im w tem przeszkadzała, gdy tam rządy pójdą coraz bardziej na lewo.

Ażeby tę agitację sztucznie podtrzymywać i naród przeciw Polsce roznamiętniać, roi się w gazetach niemieckich od wymysłów na prześladowanie Niemców pod panowaniem polskiem. Niema tygodnia, ażeby na pogranicze polskie nie wybierały się jakieś wycieczki niemieckie, czy to niemieckich weteranów, czy studentów, skautów, którym przewodzi jakiś profesor lub były oficer, który swe przemówienia kończy zwykle słowami: „Był to akt siły, na który należy również siłą odpowiedzieć".

W taki to sposób przygotowują Niemcy oderwanie Korytarza pomorskiego od Polski

Pożyteczność międzynarodowych urządzeń.

W Genewie istnieje przy Lidze Narodów międzynarodowe Biuro Pracy pod kierownictwem byłego francuskiego ministra Alberta Thomasa. We wtorek była konferencja tego Biura Pracy, na której p. Thomas zdawał sprawozdanie, w którem poświadczył, że instytucja wyświadczyła ogromnie dużo dobrego w ulepszaniu położenia ludu pracującego. Do tych państw, które najbardziej się starają o naprawę doli warstw pracujących, należy również Polska obok Anglji, Francji, Belgji i Czechosłowacji.

Niemcy żądają plebiscytu w Korytarzu Pomorskim.

„Berliner Tageblatt" ogłasza wielki artykuł prof. Delbrücka, w którym tenże powiada, że Niemcom stała się wielka krzywda, ponieważ w Korytarzu gdańskim nie urządzono plebiscytu. Jest on zdania, że gdyby tam teraz urządzono plebiscyt, to przeszło 80 proc. oświadczyłoby się za przynależnością do Niemiec, gdyż głosowałoby wówczas również Wolne Miasto Gdańsk. Równocześnie domaga się Delbrück agitacji zatem, ażeby Niemcy domagały się plebiscytu na wszystkich ziemiach, odebranych im po wojnie, a więc również w Alzacji i Lotaryngji.

I jak że tu Francuzi mieli Niemcom wierzyć i zgodzić się na jakąś tam umowę bezpieczeństwa. Ładnie by ich Niemcy wyprowadzili w pole.

Pomorska wystawa potrwa 17 dni.

W obec dużego zainteresowania Pomorską Wystawą wśród szerokich sfer społeczeństwa oraz licząc się z licznemi zgłoszeniami zjazdów i wycieczek, ostatnie posiedzenie Prezydjum Komitetu Wykonawczego Wystawy uchwaliło przedłużyć czas trwania całej Wystawy, od dnia 26 czerwca do dnia 12 lipca br.

Jak już donosiliśmy Wystawa inwentarza żywego potrwa do dnia 1 lipca br. Wobec licznych zapytań ze strony wystawców podaje się niniejszem do wiadomości, iż przewóz przedmiotów na Wystawę podlega normalnej opłacie, zaś w drodze powrotnej do miejsca pierwotnej wysyłki koleje nie pobierają żadnej opłaty od wystawcy na Pomorskiej Wystawie, który wylegitymuje się ostemplowanym w biurze Wystawy listem przewozowym na dostarczone przedmioty na Wystawę

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

W pierwsze święto Zielonych Świątek odprawił w katedrze uroczystą mszę pontyfikalną N. ks. Biskup Sufragan dr. Klunder, kazanie uroczystościowe wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Kurowski.

— W drugie święto Zielonych Świątek wybierzmował Ks. Biskup Sufragan 339 osób. — W środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia przypadają suche dni.

Nowy Święty polski.

Kongregacja obrządków postanowiła zatwierdzić cześć, oddawaną od niepamiętnych czasów Bogumiłowi Arcybiskupowi gnieźnieńskiemu jako „Świętemu czyli błogosławionemu".

Chodzi teraz o wydanie dekretu z aprobatą Ojca św., poczem Arcybiskup Bogumił zaliczony zostanie w poczet Świętych.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 9 czerwca 1925 r.

Dziś: Prymy i Felicjana mm.
Słońca wschód 3.40 zachód 8.18.
Księżyca wschód 10.54 zachód 5.15.

Jutro: Małgorzaty król.
słońca wschód 3.40 zachód 8.19.
księżyca wschód 11.36 zachód 7.32

— **Wiadomości kościelne.** W środę dnia 10 czerwca o godz. 7.30 wieczorem odbędą się w kościele parafjalnym uroczyste nieszpory z wystawieniem przenajświętszego Sakramentu i procesją

W czwartek w święto Bożegociała odbędzie się 1 msza św. o godz. 7.30, o godz. 8.45 suma z niemieckiem kazaniem, o godz. 10.30 suma z polskiem kazaniem z wystawieniem i następnie procesją przy dobrej pogodzie przez miasto. O godz. 4 popołudniu uroczyste nieszpory.

W niedzielę dnia 14 bm. wyjątkowo odbędzie się suma z polskiem kazaniem o godz. 8.45 a o godz. 10.30 suma z niemieckiem kazaniem.

Podczas oktawy Bożegociała odbywać się będą nieszpory o godz. 5 popołudniu.

— **Do sprzedania** w wielkiej wsi kościelnej na Kaszubach w rynku jest dom, przynoszący 2400 zł. dzierżawy ze składem bławatów i składem rzeźnickim. Właściciel ma w nim do swego rozporządzenia 6 pokoi Cena 20 tys zł. Wpłata zgodnie z umową. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Pomorskiego".

— **Urząd Skarbowy** zawiadamia, iż Minister Skarbu odroczył termin do składania zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego za rok 1925. do dnia 30 czerwca 1925 r.

Również do 30 czerwca 1925 r. odroczył Pan Minister termin do uiszczenia połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu.

— **Karygodna swawola.** Jak się dowiadujemy, dopuszczono się w mieszkaniu kupca B w niedzielę po południu zbyt grubej swawoli. Otóż podczas grupowania się cechu piekarzy na tutejszym rynku w celu odmarszu do Wilhelminki, usłyszano naraz koncert gramofonowy wygrywający pieśń niemiecką nacjonalną: „Deutschland, Deutschland über alles". Przy bliższem zbadaniu wykazało się, iż koncert ten urządza się faktycznie u p. B., który w trakcie rzeczy uchodzi tu za Polaka i prowadzi interes węgla, piwa itd. W rzecz tę wmięszała się podobno policja, zajmując odnośną płytę jako dowód rzeczowy.

— **Powołując się** na ustawę prasową prosi nas p. Gierszewski z Charzykowa o umieszczenie następującego pisma:

Pod nagłówkiem „Upalne dni" umieszczone w nr. 129 Dziennika Pomorskiego pewne nieścisłości w szczególności: że ceny w Charzykowie są więcej słone jak woda morska, że na marny koncert pobierano niedawno temu 1 zł., że gościom podaje się kiepskie może nawet wywietrzałe piwo.

Nieścisłości te prostuje się niniejszem o tyle, że p. Gierszewski, o którym jedynie w artykule tym mogła mowa być, starał i stara się o jaknajlepsze przyjęcie wycieczkowców i począstne wydaje po cenach bardzo niskich, albowiem kawa kosztuje, według życzenia gości od 10 do 40 groszy, piwo jasne 20 gr., obiad 1 zł., gdy tymczasem w innych miejscach wycieczkowych okolicy Chojnic ceny te są 60—100 proc. wyższe. Nadto p. Gierszewski stara się o zaufanie gości i w jego interesie leży, aby podać gościom towar dobry w szczególności piwo nie wywietrzałe, co wskazuje na bezpodstawność czynionych mu pod tym względem zarzutów.

Wstępne na koncert nie wynosiło 1 zł. lecz jedynie 50 groszy, która to cena w zupełności była umiarkowaną, uwzględniając przy tem stosunkowo małą liczbę gości, która się znajdowała nad brzegiem jeziora w ogrodzie p. Gierszewskiego.

Reszta twierdzeń artykułu nie odnosiła się do p. Gierszewskiego, który w obecnym kosztownym czasie naprawdę nie może podjąć się rozbudowy Charzykowa na miejsce wycieczkowe w modnym stylu, biorąc pod uwagę, że jedynie porą latową goście tamże przebywają i dochody jego stosunkowo są niskie.

— **W pogoni za chlebem!** Dwóch młokosów z Bydgoszczy wybrało się tu w nasze strony za pracą. Podróż swą odbywali pieszo. Noclegi swe miewali pod gołem niebem. W Chojnicach znaleźli na te cele osobne apartamenty pod mostem kolejowym. Wyciągali się na ławach stojących w obok znajdującym się ogrodzie. Zainteresowała się nimi policja, a że nie mogli wykazać się odpowiedniemi dokumentami, więc zabrano ich na policję. Rozpoczyna się znów znana z przed czasów wojny światowej „wędrówka". Niejedni znajdowali w tem zamiłowanie i z biegiem czasu „wędrowali" zawodowo.

— **Przytrzymano** tu swego czasu pewnego osobnika, który miłował przekroczyć nielegalnie granicę do Niemiec rzekomo w celu szukania za pracą, której w Polsce tak brak. Ponieważ jednak nielegalne przekraczanie granicy nie jest dozwolone, w dodatku jeszcze karygodne, wzięto pana brata za kołnierz. W międzyczasie wykazało się — że ów jegomość miał z tym wyjazdem zagranicę bardzo spiesznie, w obawie za wpadnięciem w ręce policji bydgoskiej, która szukała go za kradzież kilkudziesięciu złotych na szkodę pewnego bydgoskiego obywatela. Nie zastanawiał się widocznie nad tem, że tutejsza policja również czuwa i nie dozwala przekraczać dowolnie granicy Państwa, a szczególnie złodziejom.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej**, które zwołane zostało na ubiegły poniedziałek, wobec niedostatecznej liczby przybyłych na posiedzenie członków nie mogło się odbyć i odroczono do przyszłego poniedziałku na godz. 5 po południu. Jest to smutny objaw pojmowania raz na siebie wziętych obowiązków ze strony pewnej części radnych. Wszystkim tym, którzy bez słusznego i usprawiedliwionego usprawiedliwienia się na posiedzenie się nie jawili, nałożoną zostanie jak zaznaczył przew. p. mecenas Kopicki kara pieniężna, coprawda tylko 5 zł.

Na porządku obrad stały i pod przyszłe obrady wejdą między innemi następujące sprawy: Wniosek magistratu o uchwalenie wybudowania chodników na placu Jagiellońskim, budowa publicznego ustępu itd. Dla pilnych uczniów szkoły dokształcającej celem umożliwienia im zwiedzenia wystawy rzemieślniczej w Grudziądzu upoważniono przewodniczącego do zezwolenia na wypłatę 50 zł zapomogi.

Cały szereg różnych instytucyj i komitetów nawet aż z pod Lwowa zwrócił się do Rady Miejskiej o zapomogi w mniemaniu widocznie, że my tu obfitujemy we wszelakie dobra.

— **Kolejność procesji** Bożegociała została na poniedziałkowem zebraniu przedstawicieli Towarzystw, władz, wojska, szkół itd. następująco przez ciągnienie losu ustalona: Zaraz za krzyżem postępują szkoły i to: szkoła powszechna żeńska, męska, szkoła wydziałowa, szkoła dokształcająca, gimnazjum niemieckie i polskie. Po szkołach postępują Towarzystwa i to: cech piekarzy, katholischer Kirchenchor, Polski Związek Kolejowców, Arbeiterverein, Gesellenverein, Towarzystwo Ludowe, Zgoda, Związek pocztowców. Następnie żeńskie towarzystwa: Jungfrauenverein i christl. Frauenverein, Tow. Polek, św. Wincentego a Paulo, Bractwo Różańcowe, Kongregacja Marjańska. Dalej kapela i towarzystwa umundurowane: Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Sokół, harcerstwo. Za niemi szkoła gospodarcza, dalej dzieci z kwiatami, reprezentacje kościelne, siostry z klasztoru, duchowieństwo. Za duchowieństwem celebrans, dalej przedstawiciele władz, za którymi kroczy kompanja honorowa Po obu stronach baldachimu eskortuje również sekcja podoficerów. W czasie podniesienia oddaje sekcja wojska salwę honorową. Marszałkiem procesji został obrany p. Wiśniewski, który godność tę już od kilka lat piastuje. Ołtarze stać będą jak w poprzednie lata, a więc przed ratuszem ołtarz Tow. Polek i św. Wincentego a Paulo, drugi przed domem mecenasa p. Kopickiego, trzeci przed szkołą powszechną Tow. Zgody, czwarty przed domem p. Schreibera na rynku. Celebransowi asystuje dwuch członków nadzoru kościelnego i to p. szambelan dr. Lniski i pan mecenas Kopicki

— **Fryzjerzy się urządzili.** Z pewnem zdziwieniem stwierdzić było można, że zakłady fryzjerskie w ub. poniedziałek po południu były pozamykane. Docieklismy tej tajemnicy i okazało się, że fryzjerzy postanowili w popołudnie poniedziałkowe nie pracować, aby módz w ten sposób zaoszczędzony czas wykorzystać w soboty i w ten sposób nie pokrzywdzić personelu fryzjerskiego, który nie więcej jak 8 g. dziennie winien pracować. Nam się jednak zdaje, że lepiej byłoby świętować w poniedziałki przed południem a po południu kiedy silniej zarastający mężczyźni dość często się jawiają otworzyć składy dla klienteli. Nie wchodzimy w to, czy mający zostać przez fryzjerów zaprowadzony zwyczaj załatwiania 8 godzinnego dnia pracy prawnie jest dozwolony.

— **Komornik** magistracki obchodzi obecnie lokale i dokonuje spisu fortepianów w lokalach publicznych. Widocznie magistrat zamierza opodatkować tego rodzaju przedmioty zbytku jeżeli dotąd opodatkowane nie są.

— **Zwolniono** w tych dniach około 20 robotników miejskich, dla których prace się wyczerpały, gdyż budżet miasta się wyczerpał, a jak wiemy długo również bawi, zanim niektórym panom radnym dość wygodnie jest przybyć na posiedzenie i magistrat upoważnić do podjęcia dalszych prac jak np. budowa chodników przy pl. Jagiellońskim lub, co jeszcze więcej potrzebne jest, zaprowadzenie kanalizacji przy ulicy Ogrodowej, przy której wkrótce stanie się niemożliwem zamieszkiwać wobec niezdrowych wyziewów z różnych jam ściekowych.

— **Kino Nowości.** Po dłuższej przerwie ukaże się we wtorek na ekranie niebywały dotąd film, który nam ukaże olbrzymi Cyrk Marcco. Jest to film słynny o nader wysokim poziomie artystycznym. Tok spraw jest niesłychanie ciekawy, trzymający widza w skupieniu do ostatniej chwili. W dodatku przychodzi ciekawa komedja. Wskazujemy na dzisiejsze ogłoszenie.

— **Znawca swego fachu!** Wybrał się tu do Chojnic pewien jegomość z Aleksandrowa tak po interesie, jak i w celu odwiedzenia „znajomych kolegów po fachu“, mieszkających niedaleko siebie na Pomorzu, do którego należą również i Chojnice. Interes jaki miał tu do załatwienia wchodził ściśle w jego fach, który prowadził od 15 lat od czasu przejścia w stan inwalidy. W istocie rzeczy zapomniał zupełnie o zamierzonych odwiedzinach prywatnych, lecz zajęty był do tego stopnia swym fachem, że zwrócił na siebie uwagę policji, która ustaliła ostatecznie, że wchodzi on w ślady żebraków, których od niejakiegoś czasu nie można się stąd pozbyć — widocznie cieszą się tu największymi względami wśród obywateli. Wzięto zatem niepożądanego gościa do nogi za uprawianie tego zakazanego tu procederu, skutkiem czego narażono go na nieprzyjemności z sądem, z którym ów jegomość niechętnie chce mieć do czynienia i wogóle obraził się, że traktuje się go jako przestępcę do czego on nie przywykł. Nie mógł wogóle pojąć jak można nieskazitelnego dotąd człowieka tak bez wszystkiego zamknąć, gdy tenże chce porobić swe codzienne zamówienia u dostawców. Tak skończyła się biedakowi wyprawa chojnicka, którą chyba będzie miał czas pożałować w ulu i układać sobie plan omijania w przyszłości naszej stolicy.

Kronika prowincjonalna.

Lichnowy. (Nieszczęśliwy wypadek). Pewien tutejszy gospodarz pan Rohde, kupił na ostatnim jarmarku w Chojnicach w zeszły czwartek konia, którego następnego dnia syn jego zaprzągł i pojechał po drzewo do lasu. Wracając w południu z powrotem zaczął wyprzęgać konia, nagle uderzył go koń w niebezpieczne miejsce w brzuch. Uderzenie było tak silne, że natychmiast musiano przywołać lekarza, poczem odstawiono go do zakł. św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie dokonano operacji. Następnego dnia po ciężkich cierpieniach życie zakończył. Zmarły ukończył 23 r. życia. Stroskanej rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie.

Tuchola Koło tucholskie, kolejarzy składające się z 80 członków pod przewodnictwem p Welters, obchodziło w niedzielę bardzo uroczyście poświęcenie sztandaru. Na uroczystości byli delegaci z Chojnic, Laskowic, Chełmży i Gdańska, dalej byli Powstańcy i Wojacy, Straż Pożarna, Kupcy Samodzielni i cech rzeźnicki. Był dalej zastępca starosty oraz burmistrz p. Saganowski. Orkiestrę sprowadzono z Koronowa. Poświęcenie sztandaru dokonał wśród stósownej przemowy ksiądz Rogala. Chrzestnymi byli znani obywatele tucholscy pp. Lamparski, Więczkowski, Wilant, dr. Gierszewski i dr. Gollnik.

Lniano, pow. świecki. (Zmianę nazwy miejscowości). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło nazwę miejscowości Wymysłowo przynależne do obszaru dworskiego Brzemiona i wójtostwa Brzemiona poczta Lniano na Jakubowo.

Drzycim, pow. świecki. (Reparacja mostu). W kwietniu br. został uszkodzony most na drodze prowadzącej z Drzycimia do Gródka. Most został nowo odbudowany i teraz oddany do użytku.

Pruszcz, pow. świecki. Sołtys tutejszej gminy p. Wilhelm Himmler swój urząd złożył, przeto powierzono prowadzenie sołectwa pierwszemu ławnikowi panu Konradowi Seidelowi ztąd.

— Do własności Fritza Klepela nieruchomości wielkiej 13,02,78 ha w Łowiniu uchwalił komitet Likwidacyjny w Poznaniu zastósować likwidację przejmując na własność Państwa.

Ostatnie telegramy.

Czem się będzie zajmowała Liga Narodów?

Posiedzenie Rady Ligi Narodów zajmować się będzie sprawami bułgarskich mniejszości, Grecja, mniejszością polską na Litwie, skarbową odbudową Węgier, sprawą poczty polskiej w Gdańsku i stósunkami polsko-gdańskimi, skarbową odbudową Austrji itd.

Co Niemcy teraz zrobią?

Niemcy nie chcą się bez wszystkiego zgodzić na przedłożone im warunki zozbrojeniowe. Piszą, że za kulisami będą ogromne walki, chociaż Niemcy w końcu warunki przyjmą. Komendant Reichswehry generał Seeckt grozi ustąpieniem na wypadek przyjęcia warunków. Gazety stronnictw prawicowych odrzucają całą odpowiedź sojuszników, ale rząd niemiecki już daje sojusznikom za pomocą urzędowego telegraficznego biura Wolffa do zrozumienia, że Niemcy pragną utrzymać stan pokojowy w Europie i dla tego będą się starali naprawić to, w czem zawinili.

Kara na spiskowców.

W Barcelonie skazano 4 spiskowców, każdego na 20 lat więzienia karnego, a 2 na mniejsze kary za spisek na życie hiszpańskiego dyktatora Primo de Rivera.

Zacięte walki w Marokko.

W Marokko toczą się bardzo zacięte walki. Powstańcy oszańcowali się o okopach. W ręku ich znajdują się wielkie zapasy broni zdobytej na Hiszpanach.

Wspaniałe uroczystości na cześć króla.

Z Rzymu donoszą, że uroczystości na cześć króla włoskiego miały nadzwyczajny przebieg. Tłum przerwał kordony wojskowe i wznosił z niesłychanym zapałem okrzyki na cześć pary królewskiej. Z niemniejszym zapałem witano marszałków Cadornę i Diaza.

Pierwsze morderstwo w samolocie.

W pobliżu miasta Oedenburga znaleziono trupa handlarza brylantów Jana Laskiera ze Strassburga. Własny jego sekretarz zachloroformował go i wyrzucił następnie ze samolotu. Przedtem go obrabował. Obaj bandyci uszli zagranicę.

Liczne aresztowania w Hiszpanji.

W Barcelonie przyaresztowano z górą 100 młodych Katalończyków w związku ze zamachami na życie króla i jego małżonki.

Odznaczenie Reymonta.

Znany nasz powieściopisarz Władysław Reymont otrzymał Krzyż komandorski Legji Honorowej.

Walka o rząd w Prusach.

Pomiędzy prawicą niemiecką a centrowcami toczy się zacięta walka o rządy w Prusach. Pracownicy dążą w Prusach do rządu narodowego, jak w Niemczech. Centrowcy chcieliby się do takiej spółki przyłączyć, ale nie chcą się zgodzić na usunięcie ministra socjalistycznego, jak prawica. Z układów w takich warunkach nic prawdopobnie nie wyniknie

Walka z komunistami.

W Zofji aresztowała policja 800 osób, wśród nich kilku oddawna poszukiwanych.

Znowu powstanie.

Na Greckiej wyspie Samos wybuchło powstanie. Rząd grecki wysłał tamdotąd okręty z wojskami.

Z rewolucji chińskiej.

W Szanghaju strajkowało 100 tys. robotników. W Pekinie zamierzali chińczycy wtargnąć do dzielnicy europejskiej, zostali jednakże odparci przez załogę europejską. Dzienniki angielskie wobec strajku zecerów chińskich oprzestały wychodzić Angielski konsul prosi o dalsze przysłanie mu na pomoc 2000 żołnierzy.

Ogromnie króla kochają.

Całe Włochy gotują się do uroczystego obchodu ćwierćwiecza panowania obecnego monarchy swego Wiktora Emanuela. Wszędzie wieńczą domy i gotują się do wspaniałej iluminacji. Z okien i balkonów zwieszają się dywany i powiewają sztandary. Ludność odmawia modlitwy za ukochanego monarchę. Świątecznie ubrane tłumy śpiewają hymny patrjotyczne. Z całych Włoch przybywają pociągi, wiozące obywateli.

Briand z Chamberlainem przy śniadaniu.

Briand z Chamberlainem spotkali się w miejscowości Versoix w odległości 12 kilometrów od Genewy. Tam zjedli śniadanie przy współudziale kilku innych polityków. Po śniadaniu obaj politycy odbyli wspólną poufną naradę.

Szopki „Ostbundu“.

W Szczecinie odbył się kongres „Ostbundu“, do którego telegram powitalny wysłał również Hindenburg. Kongres pospieszył z odpowiedzią Prezydentowi, która się tak kończy: „Stosunki obecne na Wschodzie są niemożliwe. Co było niemieckiem musi powrócić do Niemiec“. Nieźle ryczą hakatyści.

Minister Ratajski ustąpił.

Po przedstawieniu Prezydentowi Rzeczypospolitej położenia politycznego przez prezesa ministrów pana Grabskiego postanowiono przyjąć prośbę ministra Ratajskiego o zwolnienie. Na jego następcę postanowiono mianować p. Romana, byłego wojewodę poleskiego a ostatnio prezesa komisji przy Radzie Ministrów, która uzgadniała ustawodawstwo na ziemiach Wschodnich.

Likwidacja własności niemieckiej.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwalił zastosować likwidację, przejmując na własność Państwa.

w powiecie chojnickim: osadę Niwy, własność Augusta Sandt'a, obszaru 1,02,40 ha;

w Wejherowie: własność Eugenjusza Wirtha (nieruchomość 9 arów);

w powiecie kościerskim: własność Juljusza Barucha (nieruchomość 13 arów);

w Tczewie: własność Alberta Politta (nieruchomość wraz z składem kolonjalnym);

w powiecie lubawskim: dobra rycerskie (z przynależnościami) Ostrowite, własność p Hansa Büchera (1371 ha) i 30 akcyj cukrowni w Mełnie tegoż samego właściciela;

w pow. grudziądzkim: nieruchomość wraz z oberżą w Starem Błonowie (3,09 21 ha) własność Fryderyka Weik'a; osada Szembruk (13,31,04 ha) własność Hermana Maertinsa, osada Partęczyny (17,59,41 ha) własność Krystjana Heinemanna;

w pow. świeckim: nieruchomość Łowin (13,02,78 ha) własność Fritza Klepel'a;

w pow. wyrzyskim: własność dr. Fryderyka Fallbauma w Łobżenicy (nieruchomość z domem mieszkalnym i budynkami przynależącemi, 60 arów);

w Tczewie: własność Herty Pohl (nieruchomość z domem mieszkalnym); własność Marji Hoese (nieruchomość z zabudowaniami); własność Juljusza Erdmanna (nieruchomość z domem mieszkalnym);

w Wejherowie: własność Olgi Troll (nieruchomość zabudowana);

w Świeciu: własność Eugenjusza Arnheima (nieruchomość z zabudowaniem);

w Chełmnie: własność Gustawa Josewskiego (nieruchomość z domem mieszkalnym);

w Łasinie: własność Willy Schwartza (nieruchomość z domami mieszkalnemi);

w Chojnicach: własność Fryderyka Sennewitza (nieruchomość z zabudowaniem); i Jana Theusa (nieruchomość z ogrodem);

w pow. wąbrzeskim: nieruchomość w Dębowej-łące, własność stowarzyszenia „Zweigverein Wittenberg des deutschen Frauenvereins für die Ostmarken“; osadę rentową Wiktorowo (17,83 99 ha) własność Fryderyka Plögera.

Wycofanie z obiegu banknotów niemieckich.

Na podstawie par. 3 niemieckiej ustawy bankowej z dnia 30. sierpnia 1924 r. noty Banku Rzeszy, wydrukowane przed 11. października 1924 będą z dniem 5. czerwca 1925 r. wycofane z obiegu i z tym dniem tracą swą moc jako środki płatnicze.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Rozkaz. Zbiórka Tow. Powst. i Woj. do procesji Bożego Ciała w czwartek o godz. 11. przed mieszkaniem prezesa Strzelecka 20

„Wolność“ Zarząd.

Chojnice. Klub Zeglarski Chojnice. W wtorek 9 bm. zaproszenie na wycieczkę szkolną do Charzykowa.

O liczny udział uprasza się.

Chojnice. Baczność Podof Rezerwy. W środę dnia 10 czerwca rb. odbędzie się Walne Zebranie u p. Czarnieckiego punktualnie o godz 7 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw towarzyskich uprasza się o przybycie wszystkich członków: Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia“. Z powodu uroczystości Bożego Ciała lekcja śpiewu odbędzie się wyjątkowo dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek o godz. 8.30 wieczorem w szkole miejskiej. Punktualne przybycie wszystkich czynnych członków jest konieczne.

Dyrygent.

Chojnice. Dnia 9 czerwca odbędzie się miesięczne zebranie koła Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu p. Czarnieckiego (Reichshof) o godz. 19 wieczorem. Na porządku dziennym ważne sprawy. Tego samego dnia o godz. 7 15 w kościele farnym odbędzie się nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwe ocalenie kolegów z katastrofy starogardzkiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę 10-go o godz. 5 tej w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Baczność „Sokół“. Rozkaz! W czwartek zbiórka do procesji Bożego Ciała o godz. 11.15 przed mieszkaniem prezesa Człuchowska 44

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach

Nadesłane.

Terminy targów wrocławskich w 1926 r.

Terminy dla targów wrocławskich w roku 1926 ustanowiono jak następuje:

19. Powszechny targ wzorów wiosennych i targ artystyczny: 7.—9. marca.

Wystawa niemieckiego towarzystwa rolniczego połączona z targiem maszyn rolniczych, technicznym budowy i wystawy dla modnych potrzeb biurowych: Początek czerwca.

20. Powszechny targ jesienny i artystyczny: 5—7 września.

Licytacja.

Dnia 13. czerwca b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem w Urzędzie Celnym (składnica celna przy Ekspedycji Towarowej) odbędzie się licytacyjna sprzedaż nieodebranych towarów:

a) 108 butelek lekarstwa (Anker Pain Expeller)	wagi netto
b) 360 butelek miodu kminkowego	178,4 kg.

Towar wyżej wymieniony sprzeda się pod warunkiem wywiezienia za granicę.

Cena wywołania stanowi 184.— zł. 1314

Kolejowy Urząd Celny w Chojnicach.

URZĘDOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 5. czerwca 1925

do nabycia

w księgarni „Dziennika Pomorskiego"
Chojnice.

Licytacja przymusowa
W środę, dnia 10 czerwca 25 w lokalu p. Heinricha sprzedam najwięcej dające mu za gotówkę

1 leżankę
z nakryciem.

Markowski
1317 kom. miejski.

Przetarg przymusowy
w Chojnicach dnia 12 6 25
osada nr. 2
o godz. 11. przedp. przed domem
1 szafa do rzeczy
najwięcej dając. za gotówkę
Wiśniewski 1320
kom. sądowy, Chojnice.

Zgubiłem
książeczkę wojskową
z papierami mobilizacyjnemi
Znalazca zechce takowe zwrócić w eksped. Dziennika Pomorskiego. 1304
Józef Czarnowski
Silno.
9. 6. 1925 r.